

## Ambasada praw człowieka zamiast apartamentowca

•• Pałac Młodziejowskiego przy ul. Miodowej miał się zamienić w ekskluzywny apartamentowiec z cenami sięgającymi 40 tys. zł za m kw. Z powodu kryzysu deweloper jednak wycofał się z tych planów – budynek przejdzie remont i wprowadzi się tam jedno z biur Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

- Szacujemy, że remont potrwa około pięciu miesięcy i pochłonie prawie 4 mln euro - mówi Radosław Sieroń, prezes firmy Mermaid Properties, do której należy pałac. Odświeżona zostanie elewacja budynku, wymieniona stolarka okienna i drzwi, wewnątrz budynek będzie dostosowany do potrzeb niepełnosprawnych. - Zgodę na wszystkie prace musi wyrazić konserwator zabytków. Właśnie z panią konserwator oglądamy budynek - mówi Radosław Sieroń.

Wyremontowany budynek ma być oddany do użytku najpóźniej w lutym 2011 r. - tak przewiduje umowa, którą Mermaid Properties właśnie podpisało z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Formalnie to ministerstwo wynajmie dwie trzecie powierzchni w pałacu, a potem odda ją Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Ulokuje ona tam swoje Biuro Instytucji Demokra-

tycznych i Praw Człowieka, które m.in. ostatnio nadzorowało przebieg wyborów prezydenckich w Rosji.

Na wynajem obiektu oraz pokrycie innych kosztów związanych z jego użytkowaniem ministerstwo wyda 4,5 mln zł.

Mermaid Properties miało wobec Pałacu inne plany. Kupując ten budynek w 2006 r. za 34 mln zł, firma zapowiadała, że urządzi ekskluzywny apartamentowiec z 20 rezydencjami o powierzchni od 70 do 450 m kw. Zaplanowano część fitness i basen oraz winiarnię. Ceny apartamentów miały dochodzić do 40 tys. zł za metr. Prace nad projektem Mermaid zakończyło, kiedy kryzys gospodarczy wkraczał w najostrejszą fazę.

- Szkoda mi projektu apartamentowca, włożyliśmy w niego dużo pracy. Niestety, banki nie chciały tej inwestycji kredytować i projekt pójdzie na półkę - żałuje Radosław Sieroń.

W Pałacu Młodziejowskiego ponad 200 lat temu stacjonowało carskie wojsko z Osipem Igelströmem na czele, dlatego pałac był celem zacieklej ataków Polaków pod wodzą Jana Kilińskiego podczas insurekcji kościuszkowskiej w 1794 r. Przez ostatnie lata mieściło się w nim wydawnictwo PWN. ●

MICHAŁ WOJTCZUK